

Zaolzie. W Sibicy świętowali górnicy

Data publikacji: 12.12.2023 9:00

Działacze Miejscowego Koła Czeski Cieszyn Sibica Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej postanowili przybliżyć tajniki górniczego fachu. Podczas zorganizowanej w Domu Polskim PZKO w Sibicy imprezy nie tylko prezentowano górniczy folklor, ale także objaśniono tajniki pracy pod ziemią.

Na wstępie zorganizowanej w sobotę 2 grudnia imprezy zatytułowanej „Barbórka – u nas w kolóniji pod hałdóm”, Irena Kołek – prezes Miejscowego Koła Czeski Cieszyn Sibica Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej wyjaśniła, że osiedle Sibica powstało w latach 80. XX wieku jako mieszkania dla górników pracujących w kopalniach Zagłębia Karwińskiego. Stąd organizacja imprezy mającej na celu kultywowanie górniczych tradycji i pokazywanie górniczego folkloru jest w Sibicy jak najbardziej na miejscu.

Kulminacyjnym punktem górniczego programu była inscenizacja obrzędu przyjmowania młodych adeptów górniczego fachu do górniczej wspólnoty, tzw. „Skok przez skórę”. Jest to autentyczny górniczy obyczaj, który zazwyczaj jest zamknięty dla publiczności spoza środowiska górniczego. Inaczej było 2 grudnia w Domu PZKO w Sibicy, kiedy to wszyscy mogli, oglądając inscenizację, zapoznać się z tajnikami górniczego fachu. Prowadzący inscenizację Stanisław Kołek z MK PZKO Sibica, dawny górnik, objaśniał widzom nie tylko na czym polega praca górnika pod ziemią, ale także omawiał potrzebny do niej sprzęt i odzież roboczą. Wyjaśniał także nazewnictwo branżowe, które tu, na tym terenie, często jest gwarowe. Tak więc poszczególne elementy wyposażenia i odzieży górnika dołowego Kołek nazywał zarówno w gwarze, jak i w języku polskim. Młodzi adepti górnictwa musieli na oczach publiczności ubrać się w roboczy górniczy strój, wykazać się licznymi umiejętnościami potrzebnymi do pracy w kopalni, takimi, jak mi.in. Przycięcie na miarę stempla, podokręcanie występujących w kopalni śrób – zarówno tych olbrzymich, jak i malutkich, a wszystko to musieli robić w rękawicach roboczych. Mieli też za zadanie przejść na czworakach pod ustawionymi w podkowie na widowni stołami – niczym w wąskim, niskim, wyrąbanym w węglowej ścianie kopalnianym chodniku. Na koniec musieli stojąc na beczce wychylić duszkiem kufel piwa i skoczyć przez skórę. Śmiałkami, którzy zdecydowali się na użytek inscenizacji zasmakować nieco górniczego życia byli Marek Konieczny — prezes Stowarzyszenia „Olza Pro” oraz Roman Bonek — członek MK PZKO Sibica.

Oprócz programu stricte górniczego nie zabrakło także mniej związanego z samym górnictwem, ale jak najbardziej opartego na kulturze ludowej regionu, a więc poruszającego w utworach także tematy górnicze programu artystycznego. Wiązanką tańców regionalnych publiczność zachwyciły dzieci z „Zespoliku” działającego przy MK PZKO w Suchej Górnej. Chór „Lira” z Darkowa zaprezentował piosenki o tematyce górniczej oraz związane z górniczą tradycją. Taneczny i muzyczny program urozmaicono wierszowanymi opisami górniczego pejzażu. Utwory autorstwa Józefa Chmiela czytała Jadwiga Halfar. Kto zgłodniał, mógł się posilić w bufecie. Przekąski, które tego dnia oferowano, nawiązywały do górniczych tradycji. Królowały więc kanapki z bufetu urządzonego pod hasłem: „w kolóniji pod hałdóm”. Nie mogło też oczywiście zabraknąć złocistego trunku, którym górnicy po szychcie splukiwali z gardła kopalniany pył.

Imprezę MK PZKO Czeski Cieszyn Sibica zorganizowało wspólnie ze Stowarzyszeniem OLZA PRO 2 grudnia. Była to jej druga edycja. W wydarzeniu brało udział także Koło Umundurowanych Górników „Gabriela” z Karwiny. Oczywiście w mundurach galowych, co niewątpliwie dodało wydarzeniu odpowiedniej atmosfery.

(indi)



